

Antoni Kantecki

Szkolnictwo polskie w Iranie w latach II wojny światowej

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 10, 139-146

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Antoni Kantecki
Gorzów

Szkolnictwo polskie w Iranie w latach II wojny światowej

Dzięki uprzejmości prof. dra Marka Szczerbińskiego z Instytutu Wychowania Fizycznego w Gorzowie Wlkp. jestem w posiadaniu materiału dotyczącego szkolnictwa polskiego w Iranie. Materiał pochodzi z Instytutu Polskiego i Muzeum gen. Wł. Sikorskiego w Londynie.

Jest to sprawozdanie o objętości 12 stron maszynopisu ze stanu szkolnictwa polskiego w Iranie w okresie od 1 lutego do 30 kwietnia 1944 roku i składa się z części opisowej i statystycznej. Jest adresat – Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Londynie, ale nie ma nadawcy. Sądzę, że sprawozdanie sporządził resort oświaty przy Delegaturze Rządu Polskiego w Teheranie, co wynika z treści opisowej. Materiał dotarł do Londynu, a potwierdza to na pierwszej stronie pieczęćka ministerialna z datą wpływu 18 VIII 1944 roku i nieczytelny podpis referenta ministerialnego. To utwierdza mnie w przekonaniu, że sprawozdanie jest miarodajne.

Władze irańskie rozmieściły uchodźców cywilnych, którzy wraz z armią gen. Wł. Andersa znaleźli się w Iranie, w obozach, w których poddani zostali kwarantannie, a później większość z około 40 tys. przetransportowano w różne części świata (Afryka, Indie, Liban). Około 8 tys. uchodźców pozostało w Iranie. Dla nich władze irańskie wyznaczyły cztery miasta: Teheran, Isfahan, Ahwaz i Meshed. Wymienione miasta oddalone były od Teheranu od 400 do 900 km i podróż z Teheranu trwała dwa dni samochodem, ponieważ do niektórych miast nie było połączenia kolejowego. Pomimo tych utrudnień komunikacyjnych kontakty resortu oświaty w Teheranie z tymi ośrodkami były dość ściśle, zaś bezpośredni nadzór nad działalnością placówek oświatowych sprawowali inspektorzy szkolni. Autorzy sprawozdania dość szczegółowo charakteryzują poszczególne środowiska uchodźców i z naciskiem podkreślają pozytywny stosunek władz lokalnych do uchodźców, jak również do wszelkich postulatów wysuwanych przez inspektoraty szkolne; wyjątek stanowiło miasto Meshed, ale o nim później.

Stan przedszkoli, szkół i kursów w poszczególnych miastach w początkowym okresie lat 1942-1943 przedstawiał się następująco:

Teheran: 3 przedszkola, 4 szkoły powszechne, 2 gimnazja i licea, 1 kurs kierowców samochodowych, 1 kurs nauczycielski;

Isfahan: 2 przedszkola, 10 szkół powszechnych, 1 gimnazjum i liceum ogólnokształcące, 1 żeńskie gimnazjum krawieckie, 1 kurs nauczycieli wychowania fizycznego;

Ahvaz: 1 przedszkole, 2 szkoły powszechne, 1 gimnazjum i liceum ogólnokształcące

Meshed: 1 przedszkole, 1 szkoła powszechna.

Przejdę teraz do wyjaśnienia pewnego problemu związanego z miastem Meshed w północnym Iranie. Autorzy sprawozdania piszą: „Odległy od Teheranu o 913 km, drogi samochodem. Obecnie pod okupacją sowiecką. Na dojazd tam trzeba było posiadać wizę z Moskwy, co dla Polaków obecnie jest niemożliwe”. Meshed posiada tylko jedną szkołę i jedno przedszkole. Ten fragment sprawozdania może wywołać zdziwienie u przeciętnego czytelnika i pytanie – skąd Sowietci w Iranie? Często też spotykamy, nawet w poważnych opracowaniach, że autorzy Iran nazywają Persją, zaś w sprawozdaniu czytamy, że Sowietci utrudniają pracę oświatową wśród uchodźców polskich w irańskim mieście Meshed. Sięgam do encyklopedii PWN z roku 1965 i w tomie V, s. 108 czytam, co streszczam w wielkim skrócie: Panujący w Iranie szach Reza-Chan Pahlawi (reformator państwa irańskiego), to on w 1935 roku wprowadził urzędową nazwę Iran. Do 1941 roku prowadził politykę antybrytyjską i antyradziecką i w swoich dążeniach politycznych bardziej sprzyjał Niemcom, co było groźne dla aliantów, szczególnie w momencie najazdu Niemców na Związek Radziecki. Alianci obawiali się, że Niemcy mogą opanować Iran, bogaty w pokłady ropy naftowej, a z drugiej strony istniała obawa zbliżenia się Niemców do Japonii, która również dążyła do nowego podziału świata. Tym planom alianci postanowili przeciwdziałać, wkraczając zbrojnie do Iranu. Północną część terytorium z miastem Meshed zajęły wojska radzieckie, zaś południowy Iran zajęli Anglicy. W 1942 roku wkroczyły wojska amerykańskie. W tej sytuacji szach Reza Pahlawi zrzekł się tronu na rzecz swego syna, który wypowiedział wojnę Niemcom, a sam przeszedł do obozu aliantów. A mimo to kraj pozostał pod okupacją sprzymierzonych.

Dla organizatorów szkolnictwa polskiego istnienie szkoły w Meshedzie stało się bardzo uciążliwe do tego stopnia, że szkołę w 1944 roku zlikwidowano. Pozostało tylko przedszkole z niewielką grupą 21 dzieci, natomiast uczniów ze zlikwidowanej szkoły przeniesiono do Isfahanu i umieszczono w internacie.

Poniżej zamieszczam tabelę obrazującą ostateczny stan placówek oświaty w Iranie na dzień 17 IV 1944 roku.

Typ szkoły	Liczba szkół i przedszkoli	Liczba uczniów i wychowanków w przedszkolach	Liczba nauczycieli i wychowawców	Liczba wychowanków w internatach
Przedszkola	5	183	7	-
Szkoły powszechne	15	2011	136	38
Gimnazja i Licea	3	522	44	5
Gimnazjum Krawieckie	1	62	6	-
Razem:	24	2778	193	43

Źródło: *Sprawozdanie ze stanu szkolnictwa w Iranie z 17 IV 1944 roku.*

Liczba placówek oświatowych uległa zmniejszeniu od początkowego stanu z lat 1942-1943, ponieważ Iran był obszarem ciągłej „wędrówki ludów”. Uchodźcy z różnych powodów wyjeżdżali poza granice Iranu, a także uczniowie klas starszych odchodzili do obozów junackich, gdzie naukę łączono z wojskowością.

Część opisowa sprawozdania daje pełniejszy obraz pracy w poszczególnych placówkach. Zacznę od przedszkoli, które istniały we wszystkich czterech miejscowościach skupiających uchodźców polskich. W Teheranie istniały dwa przedszkola, a jedno z nich prowadziły siostry ze zgromadzenia nazaretanek. Praca w przedszkolach nie napotykała na żadne trudności, nawet w Meshedzie. W przedszkolach pracowały wychowawczynie z pełnymi kwalifikacjami, zaś każde przedszkole posiadało oddzielny budynek z urządzeniami sanitarnymi i możliwości zaspokajania wszystkich potrzeb w zakresie pomocy naukowych (zabawki, gry itp.) oraz prawidłowego żywienia, co niewątpliwie wpływało na dobry stan zdrowia i samopoczucia dzieci.

Szkoły powszechne

W pierwszych latach pobytu uchodźców polskich w Iranie (1942-1943) szkół powszechnych było dziewiętnaście. Wspomniana „wędrówka ludów” przyczyniła się do ich zmniejszenia. Przeważnie były to szkoły siedmioklasowe (III stopnia), mimo to w Teheranie dwie szkoły były niepełne, tzn. posiadały tylko klasę szóstą (II stopnia).

W szkołach pracowały nauczycielki z pełnymi kwalifikacjami, natomiast mężczyźni-nauczyciele byli w armii. Rok szkolny w tych szkołach trwał od 8 do 10 miesięcy w zależności od poziomu szkoły. Każda szkoła powszechna, obok częstych lustracji, była wizytowana dwukrotnie w ciągu roku szkolnego przez wizytatora szkolnictwa powszechnego. Wyniki nauczania, jak stwierdzał wizytujący, były na ogół dobre.

Wiele uwagi poświęcano sprawom wychowawczym i dlatego szkoły czyniły wiele, by uczniowie możliwie jak najdłużej przebywali w szkole w ciągu dnia pod opieką nauczycieli, najczęściej w świetlicach, na zajęciach w drużynach harcerskich i gromadach zachowych.

Wielu uczniów mieszkało we wspólnych namiotach i mieszkaniach z ludźmi zupełnie obcymi, o różnym poziomie kultury; zaś przebywanie w szkole miało uchronić ich od ujemnych wpływów środowiska.

A oto inny przykład dbałości szkół o postawy uczniów. W środowisku uchodźców ukazało się pismo dla starszych klas szkół powszechnych pt.: „Płomyk”, redagowany przed wojną przez lewicujący Związek Nauczycielstwa Polskiego, a w omawianym okresie przez Związek Patriotów Polskich w Związku Radzieckim. Pojawienie się „Płomyka” zaniepokoiło władze polskie w Teheranie. Niezwłocznie przystąpiono do wydawania dla uczniów starszych klas czasopisma pt.: „Delewand”, a działająca w Teheranie Akcja Katolicka zaczęła drukować tygodnik „Nasz Przyjaciel”. „Płomyk” nie miał prawa pojawiać się w szkole był jak pisać autorzy sprawozdania, „czasopi-smem ulicy” i nabyć go było można tylko u gazeciarzy. Jakie były dalsze losy „Płomyka”, o tym już w sprawozdaniu nie ma żadnej wzmianki.

Jednym z uczniów Szkoły Powszechnej w Teheranie był Karol Dyrak, obecnie mieszkaniec Gorzowa, ojciec tragicznie zmarłego wybitnego gorzowskiego przedsiębiorcy, polityka i społecznika Ryszarda Dyraka.

Gimnazja i licea ogólnokształcące

Ten typ szkolnictwa średniego występował w trzech miastach irańskich: w Teheranie, w Isfahanie i Ahwazie. W pierwszych latach (1942-1943) istniały trzy licea i gimnazja, ale później pozostało w stolicy Iranu tylko jedno liceum i gimnazjum, ze znanych już przyczyn. W Isfahanie, obok gimnazjum i liceum istniała też niepełna szkoła średnia o kierunku zawodowym – Państwowe Żeńskie Gimnazjum Krawieckie z internatem.

Likwidacja niektórych szkół średnich wpłynęła również w stopniu nieznacznym na zmniejszenie liczby nauczycieli z 53 do 44, odchodzili przede wszystkim mężczyźni zaciągani do armii, stąd podstawową kadrę nauczycielską stanowiły kobiety. Zupełnie odmiennie aniżeli to miało

Nr...3.....

Rok szkolny 19.4.31.....



ŚWIADECTWO SZKOŁY Powszechnej

Nazwisko i imię *Dyrak Karol*
 urodzony y dnia *12 czerwca* 19*24* r. w *Bozeszauricach*
 powiatu *Sokal* religii (wyznania) *rymu - kat*
 uczęszczał -- do klasy *czwartej* i otrzymał -- za *drugie*
 półrocze roku szkolnego 19 *43* r. oceny następujące:

sprawowanie	<i>bardzo dobry</i>
religia	<i>bardzo dobry</i>
język polski	<i>dobry</i>
język
historia
geografia	<i>dobry</i>
nauka o przyrodzie	<i>dobry</i>
arytmetyka z geometrią	<i>bardzo dobry</i>
rysunki	<i>bardzo dobry</i>
zajęcia praktyczne
śpiew	<i>bardzo dobry</i>
ćwiczenia cieleśne	<i>bardzo dobry</i>

Opuścił -- dni szkolnych *1* w tym nieusprawiedliwionych *1*

SZKOŁA Powszechna

w *Feheraie (Jumakow)*
 dnia *17 listopada 1943* r.

och. Mossab Gauda
 Opiekun. S. klasy

K. Gutka
 Kierownik S. Szkoły

halce. och. Kurmin'ew



Skala ocen: bardzo dobry, dobry, dostateczny, niedostateczny.

miejsce w szkołach afrykańskich. Dość liczną grupę stanowiły w szkołach nauczycielki nie posiadające pełnych kwalifikacji zawodowych. Dla nich organizowano w Teheranie kursy nauczycielskie uprawniające do nauczania w szkołach średnich.

Istniały w Teheranie kursy dla kierowców, a w Isfahanie kursy dla nauczycieli wychowania fizycznego. Te kierunki kształcenia miały ścisły związek z wojskiem, gdzie tężyzna fizyczna była potrzebna przyszłym żołnierzom w warunkach bojowych, zaś na kierowców istniało zapotrzebowanie do prowadzenia pojazdów wojskowych a nawet czołgów.

W pierwszych latach największą trudność sprawiał brak podręczników. W tym miejscu posłużę się wiadomościami na wspomniany temat, które zdobyłem z książki wydanej w Londynie w 1985 roku. Z inicjatywy rządu polskiego władze angielskie wyznaczyły w Anglii, na Środkowym Wschodzie i w Indiach drukarnie, których zadaniem było drukowanie dla szkół polskich podręczników, zeszytów i innych przyborów szkolnych. Działalnością wydawniczą zajęła się powołana w tym celu do życia placówka wydawnicza Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod kierunkiem dra Łukasza Kurdybacy. Placówkę umieszczono w Jerozolimie. Poważnym problemem były dwie sprawy: zdobycie oryginałów przedwojennych podręczników, a także to że nie wszystkie drukarnie posiadały polską czcionkę. Okazało się jednak, że polską czcionką dysponują drukarnie w Jerozolimie, w Haifie i w Tel-Awiiwie, zaś dużą pomocą w zdobywaniu podręczników i książek były zbiory Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, na podstawie których dokonywano przedruków. Wielu polskich Żydów było w posiadaniu różnych książek i podręczników, które przekazali drukarniom do przedruku. Wydawane podręczniki dostosowane były do programów szkół powszechnych i średnich z okresu niepodległej Polski.

Wydawano też nowe podręczniki, których autorami byli m.in. Tadeusz Kotarbiński, Łukasz Kurdybacy i Jan Dąbrowski. Problem podręczników rozwiązany został w szkolnictwie na obczyźnie dopiero w 1944 roku. W tym też czasie organizuje się pierwsze matury. W Iranie absolwenci liceów, którym wojaczka nie odpowiadała lub byli niezdolni do noszenia broni, mogli studiować w Bejrucie na różnych kierunkach, natomiast tych możliwości pozbawieni byli ich koledzy w Afryce wschodniej, którzy najczęściej zatrudniali się u miejscowych kupców i rzemieślników lub uczyli języka angielskiego w szkołach powszechnych w klasach dla najmłodszych.

Nie możemy pominąć pracy wychowawczej, którą pragnę przedstawić na przykładzie szkół średnich w Teheranie. Problem niewątpliwie trudny w realizacji, biorąc pod uwagę warunki na obczyźnie czasu wojny i wiele in-

nych czynników, które tę pracę utrudniały, np. okres przebywania w Związku Radzieckim, gdzie spryt i przebiegłość czy nawet złodziejskie wyczyny ratowały od głodu a nawet śmierci. Warunki klimatyczne Środkowego Wschodu i wojenne doświadczenia przyspieszały dojrzewanie, powodując zamęt w psychice. Pogłębiał to fakt, że głową rodziny były matki sprawujące opiekę nad dojrzewającymi już dziećmi, często bezradne w obliczu trudności. Dlatego te wszystkie uwarunkowania musiała w swej pracy uwzględnić szkoła.

A oto niektóre przykłady: w klasie pierwszej opiekun zwracał głównie uwagę na zachowanie i karność oraz na wyrobienie nawyków rzetelnego wypełniania obowiązków. W klasie drugiej praca ukierunkowana była na wyrobienie umiejętności wspólnego życia, wspólnej pracy i koleżeństwa. W klasie trzeciej dominowała praca nad własną osobowością i zachęta do rozważań na temat własnych wad i pozytywnych cech. W klasie czwartej i w liceum miały się ujawniać w praktyce wyniki kilkuletniej pracy wychowawczej, dlatego uczniowie tych klas odpowiedzialni byli za wyniki nauczania w szkole, za rozwój życia kulturalnego i do nich należała organizacja wszelkiego rodzaju imprez na terenie szkoły, np. obchodów świąt państwowych, natomiast samorządy tych klas zajmowały się też organizacją pomocy uczniom mniej zdolnym.

Ta grupa uczniów odpowiedzialna była za kontakty ze szkołami irańskimi, organizując wspólne zawody sportowe, wspólne przygotowania akademii w dniach urodzin szacha Iranu, który był częstym gościem na tych uroczystościach wraz z całą świtą cesarską. Szkoły polskie w Teheranie odwiedzała też Zofia Leśniowska, córka gen. Sikorskiego. Interesował się szkołami polskimi również gen. Beamont, przedstawiciel armii brytyjskiej, a także, z racji swej funkcji, minister Strassburger, członek rządu polskiego do spraw uchodźstwa.

Organizacje harcerskie

Praca w organizacjach harcerskich to temat również godny odnotowania ze względu na znaczenie ZHP w pracy wychowawczej. Korzystam nie tylko z posiadanego sprawozdania, ale posiłkuję się artykułem Jana Wieliczki z książki wydanej w Londynie w 1985 roku. Wynotowałem z niego ciekawy fragment:

„My, którym przypadło życie poza Polską, w obcym środowisku i krajozbrazie, którzy obozujemy pod niebem czterech kontynentów, jesteśmy spadkobiercami wspaniałej polskiej tradycji skautowskiej, wyrosłej z historycznych i kulturalnych potrzeb naszego narodu”.

Właśnie pod niebem Iranu w latach wielkiej zawieruchy wojennej, we wszystkich typach szkół polskich rozwijało się harcerstwo, zaś tematykę pracy czerpano z tradycji wypracowanej przez pokolenia polskiego skautingu.

W Teheranie działała Chorągiew ZHP zaś w terenie Hufce, natomiast w szkołach istniały drużyny, zastępy i gromady zuchowe. Ogólny stan harcerstwa w Iranie obrazują przytoczone liczby: harcerek 709, harcerzy 324, zuchów 667. Praca przebiegała normalnym rytmem: odbywały się kursy dla wodzów zuchowych, zastępowych, organizowano wycieczki i alarmy nocne, podchody i biegi harcerskie na stopnie. Ukoronowaniem rocznej pracy były obozy. Program obozów był opracowany bardzo szczegółowo, zaś uczestnicy podlegali pełnym rygorom dyscyplinującym całość, np. pobudki, apele z flagą wciągana na maszt, ćwiczenia rozwijające sprawność fizyczną i współzawodnictwo między zastępami. Ciekawą formę stanowiły gawędy i śpiewy przy ognisku, które przyciągały okoliczną ludność. Mimo wzmożonego ruchu ewakuacyjnego praca harcerska wcale nie słabła, wręcz wzbogacała się o nowe formy organizacyjne.

Zdaję sobie sprawę, że nie wyczerpałem w pełni zagadnienia, jakim jest szkolnictwo polskie w Iranie, ale starałem się przedstawić na tyle, na ile pozwalały mi posiadane materiały. Uważam, że powyższy artykuł jest drobnym przyczynkiem do obszerniejszej pracy obejmującej szkolnictwo polskie na obczyźnie w latach drugiej wojny światowej.

Opracowano na podstawie:

- 1 Instytut Polski i Muzeum im. gen. Wł. Sikorskiego w Londynie, zespół Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, sygn. A-19. II/45;
- 2 *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, Warszawa 1965, tom V, strona 108;
- 3 *Oświata, książka i prasa na obczyźnie*, Londyn 1985, w posiadaniu Muzeum Lub. im. J. Dekerta w Gorzowie Wlkp.